GONIEC KRAKOWSKI · 70 fen.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 19·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 21·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Sobota 20 marca 1920. Nr. 79.



Z Ameryki jedzie do Polski wyekwipowanie

dla 200 tysięcznej armii!

Warszawa. (Tel. M.) Urząd likwidacyjny St. Zjednoczonych zawarł ostatecznie z rządem polskim **umowę o sprzedaż zapasów armii amerykańskiej z udzieleniem 6-letniego kredytu na 5 proc.**

Warszawa. (W. B. K.) Korespondent warszawski „Morning Post" **donosi swemu pismu**, że urząd likwidacyjny Stanów Zjednoczonych zawarł z Polską umowę o sprzedaż zapasów armii amerykańskiej z udzieleniem Polsce 6-cioletniego kredytu na 5 proc. Wszystkie zakupione zapasy dostawią Amerykanie do Gdańska. Na zasadzie tej umowy znajduje się obecnie, w drodze do Gdańska **wyekwipowanie na 200 tysięcy ludzi, 80 lokomotyw, 4500 wozów** dla przewożenia **wojska 5,000.000 funtów margaryny i 100.000** ton mąki oprócz znacznej ilości rozmaitych materyałów (owsa dla koni i t. d.). Ta pomoc amerykańska — pisze korespondent — **wzmacnia stanowisko Polski w rokowaniach** z bolszewikami i **pozwoli jej dyktować warunki pokojowe.**

Ofenzywa bolszewicka na froncie polskim.

Jeden pociąg pancerny zdobyty, drugi zniszczony, wszystkie ataki odparte.

Warszawa. (PAT) Kom. sztabu gen. z 18 bm. Na odcinku Poleskim świeżo przybyło **znaczniejsze siły nieprzyjacielskie przeszły do ponownego ataku,** skierowanego na odcinek Szaciłki-Jakimowska. **Zaciekłe walki trwały przez cały dzień 17 bm. Szaciłki są w naszym ręku. Walki o wieś Jakimowska, spaloną ogniem artyleryi nieprzyjacielskiej, trwają bez przerwy. Pod Olewskiem atakował nieprzyjaciel nasze pozycye piechotą, wspomaganą przez 2 pociągi pancerne. Oddziały nasze odparłszy atak, przeszły do kontrakcyi. Zdobyto 1 pociąg pancerny, uprowadzając 6 nieuszkodzonych wagonów pancernych, 4 działa, 7 karabinów maszynowych, nieprzyjaciel ponowił** ataki od strony **Rudny. Radwałowskiej, został jednakże ze znacznemi stratami odrzucony. Na odcinku Jemiiczyna i Zwiahla nieprzyjaciel gromadzi znaczne siły, przechodząc miejscami do akcyi zaczepnej.** Celem rozbicia skoncentrowanych na odcinku Galuzińce Wołkowińce sił nieprzyjacielskich, które w ostatnich dniach kilkakrotnie atakowały nasze pozycye, został przeprowadzony wypad w okolicy Wołkowiniec—Galuzińce, **gdzie w zaciętych walkach zniszczono nieprzyjacielski pociąg pancerny, wzięto kilkudziesięciu jeńców, zdobyto dwa działa, trzy karabiny maszynowe, kancelaryę świeżo przybyłej ze wschodu 45 dywizyi i wiele materyału wojennego.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego Kuliński, pułkownik.

W dniu Imienin Józefa Piłsudskiego.

Kraków, 19 marca.

Gdy słońce dziś wzejdzie nad polską ziemicą, będzie ono świadkiem wielkiego święta, święta zjednoczenia się narodu w hołdzie i miłości dla swego najlepszego syna i wodza.

Drugi to już rok z rzędu zwraca Polska swe oczy w dniu św. Józefa w stronę Belwederu, gdzie dla Ojczyzny wysila swój genialny umysł Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski.

Ale zaprawdę, uczucie miłości dla Naczelnika spotęgowało się, skala jego stała się szerszą, a natężenie silniejszem.

Rok ubiegły przyniósł tyle ciężkich dla nas chwil, a zarazem tyle dowodów, że z najtrudniejszych sytuacyi wyprowadzał nas zwycięsko geniusz Piłsudskiego, iż niema już naprawdę w kraju człowieka, w którymby pokutowały jakieś dawne przesądy czy uprzedzenia; natomiast wszyscy ci, co przed rokiem sercem całem stali przy osobie Wodza, a widząc, że nie zawiedli się, że wybór ich był trafny i zbawienny.

Dziewiętnastego marca 1919 obchodziliśmy święto Imienin Naczelnika, jako symoblu odrodzonej państwowości; dzisiejsza proczystość ma obok tego charakteru także charakter bardziej osobisty: czcimy nie tylko Naczelnika, ale i Piłsudskiego.

Kraków, historyczna stolica Polski, był w przeszłości świadkiem i wielkich, wyzwoleńczych porywów i rozumnej, państwotwórczej pracy. Tu budował Polskę murowaną Kazimierz Wielki, tu umacniali jej wewnętrzną spoistość i rozszerzali jej granice Piastowie i Jagiellonowie; na rynku krakowskim przysięgał Tadeusz Kościuszko, że zbrojnem powstaniem uwolni kraj od najeźdźców, a dalszą jego obronę i potęgę złoży w ręce całego narodu.

Może dlatego potrafi Kraków najlepiej ocenić olbrzymie walory Piłsudskiego, bohaterskiego szermierza rewolucyjnej walki o wolność i przezornego kierownika w pracy nad budową ojczystego gmachu.

Ową łączność duchową między osobą swą a Krakowem zaznaczył sam Naczelnik, gdy w październiku zjechał tu na święto polskiej armii.

Kraków śle Ci dziś pozdrowienia, Wodzu! Dziękuje Ci za Twą głęboką miłość dla kraju, za krzepienie wiary w naszą przyszłość w latach niewoli, za przeistoczenie snu o szpadzie w promienną rzeczywistość, za nieugiętą walkę z wszystkimi ciemięzcami, za uratowanie kraju od anarchii i chaosu, za wzniesienie się ponad partyjne waśnie i doktryny, za siłę, z jaką dzierżysz ster!

A wraz z Krakowem pozdrawia Cię w dniu dzisiejszym cały kraj, cześć wyrażają Ci wyzwolone kresy wschodnie i zachodnie.

Barykady na ulicach Berlina.

Berlin. (BK) W obawie przed komunistycznymi zamachami, wszystkie ulice, prowadzące ku peryferyom miasta, obsadzono wczoraj silnymi oddziałami wojskowymi. Wiele punktów wewnątrz miasta otoczono drutami kolczastymi. Wczoraj rano tylko dzielnica zajmowana przez nowy rząd była otoczona drutami. **Ruch kolei miejskiej nie został dotychczas podjęty, nie ukazały się również dotąd żadne jeszcze dzienniki.** Wczoraj po południu **urządzili komuniści w różnych stronach miasta barykady.** Wieczór przyszło w różnych okręgach miasta **do licznych starć wojska rządowego z tłumem, przyczem strzelano z obu stron.** Dotychczas zgłoszono **18 zabitych i 40 rannych.** Noc, pominąwszy drobne utarczki, upłynęła spokojnie.

Walki uliczne w Lipsku.

Lipsk (BK.) Walki uliczne trwały z małemi przerwami do późnej nocy. **Robotnicy wtargnęli do wnętrza miasta.** Dworzec Bawarski znajduje się w ich **rękach.** Od północy panuje względny spokój. Dzienniki nie pojawiły się. W Nauen było podczas niepokojów **7 zabitych i 15 rannych.** Strajk generalny jest tam na ukończeniu.

Bombardowanie Kilonii.

Paryż (PAT). Agencya Havas donosi, że krążownik niemiecki pod flagą nowego rządu bombardował Kilonię. **Zginęło około 500 osób, szkody są znaczne.**

Ruch komunistyczny w Berlinie.

Berlin (PAT). Utworzył się tutaj komunistyczny komitet, pod kierownictwem niezawisłego socyalisty, dra Kohna, w tym celu, **aby zaprowadzić dyktaturę proletaryatu.**

Walki w Westfalii.

Kopenhaga (PAT) W Westfalii wywiązały się walki **z udziałem artyleryi, karabinów maszynowych i miotaczy min.** Robotnicy mieli zdobyć 2 działa.

„Niezawiśli" nie myślą o dyktaturze rad.

Berlin. (PAT) Reprezentant biura korespondencyjnego dowiaduje się od osób stojących blisko partyi niezawisłych socyalistów, że ogłoszona przez Kappa lista ministrów, złożona z niezawisłych socyalistów i komunistów, nie jest prawdziwą. **Kierownictwo partyi niezawisłych nie myśli o żadnej dyktaturze rad.**

W Falkenstein rządzą komuniści.

Berlin. (PAT) Strajk generalny zakończył się. Falkenstein znajduje się w ręku komunistów.

Rostock w rękach robotników.

Berlin. (PAT) Miasto Rostock znajduje się od wczoraj **w ręku uzbrojonych oddziałów robotniczych,** które zajęły koszary i wszystkie publiczne budynki.

Odezwa starego rządu.

Sztutgart. (BK) Rząd Rzeszy wydał następującą odezwę: Kapp i Luettwitz ustąpili. **Zbrodnicza awantura w Berlinie jest ukończona.** Robotnicy! wytrwajcie tak jak w ostatnich dniach ochotnie na posterunku. **Niechaj każdy wróci do pracy. Rząd ukarze surowo zdrajców ludu, którzy was zmusili do strajku generalnego.** Postara się o to, by żołdactwo nie mogło wpływać na losy narodu niemieckiego. Prezydent Rzeszy: Ebert, Rząd Rzeszy: Bauer.

Koniec strajku generalnego.

Berlin. (Wolff) Kierownictwo akcyi strajku generalnego wydało do kolejarzy odezwę, wzywającą do zaprzestania strajku kolejowego, ze względu na to, że **odniósł on już pożądany skutek.**

Monachium. (PAT) Strajk generalny zakończył się wczoraj o godz. 5.30 po południu.

Dortmund po walce przeszedł w ręce robotników.

Dortmund. (PAT) Wczoraj rano **przyszło tu do ciężkich walk pomiędzy wojskiem rządowym, milicyą i strażą bezpieczeństwa** z jednej strony, **a uzbrojonymi robotnikami** z drugiej. **Robotnikom udało się pokonać wojsko i zająć miasto.** Po obu stronach jest **wielu zabitych.**

Rozruchy spartakowskie.

Paryż (Havas). W Londynie otrzymano wiadomość, jakoby Noske miał się podać do dymisyi. Wybuchły rozruchy w Nuessoldorfie, Dortmund, Halli, przybierając charakter spartakowski. **Załoga Hamburga rozstrzela oficerów, popierających Kappa.**

Rozszerzenie władzy starego rządu.

Paryż (Havas). Ze Stutgartu donoszą, że 210 zgromadzonych tam posłów uchwaliło rozszerzenie władzy Bauera, przyznając mu **prawo ukarania sprawców zamachu i zmuszenia siłą do posłuszeństwa wojsk, które nie chcą opuścić Berlina.**

Nowe starcia w Berlinie.

Paryż (Havas). W Berlinie wybuchły na nowo poważne starcia, w czasie których **zginęło 14 osób.** Podobne wiadomości nadchodzą z wielu miast. **W Dreźnie liczba zabitych ma wynosić 100, rannych zaś 300, w Trewirze 59 zabitych i 100 rannych.**

Szturm tłumu do sztabu francuskiego w Berlinie.

Paryż (Havas). Paryski „Journal" donosi z Berlina: Francuski samochód ciężarowy, wskutek wypadku podczas jazdy przez ulice miasta, **zranił kilkanaście osób.** W odwet za to **tłumy, mimo przedstawienia ze strony władz miejscowych, zdobyły szturmem lokal sztabu francuskiego i zrabowały francuskie magazyny żywnościowe,** oraz wiele mieszkań prywatnych.

Co mówi Paryż o przewrocie?

Lyon (PAT) **Dzienniki** francuskie omawiając sytuacyę w Niemczech, twierdzą zgodnie, że należy już otrząść się z pierwszego wrażenia i **przystąpić do wykonania traktatu wersalskiego.** „Petit Parisien" pisze, że sojusznicy muszą być bardzo czujni, gdyż **zarówno zwolennicy Kappa, jak i Eberta są nadzwyczaj wrogo usposobieni dla traktatu wersalskiego.** „Figaro" pisze, że jest rzeczą najpilniejszą że wszystkich, aby **bezpośrednio zredukować potęgę wojskową Niemiec** do rozmiarów zakreślonych jej traktatem wersalskim.

Co mowi George?

Londyn (PAT) W Izbie gmin oświadczył Lloyd George na interpelacyę co do wypadków niemieckich co następuje. **Faktycznie rząd niemiecki był ostrzeżony o tem, że przygotowuje się spisek wojskowy. Mimo to nic nie uczynił.** Należy pozostawić rządowi niemieckiemu obronę. Musimy wyczekiwać, zanim przejdziemy do akcyi. Nadto zdaje się, że **wypadki w Berlinie są przewrotem przemijającym.**

Francya i Anglia w najzupełniejszem porozumieniu.

Paryż (Havas). „Echo de Paris" donosi z Moguncyi, że generał Foch, w wywiadzie z przedstawicielami prasy, podkreślił istnienie najzupełniejszego porozumienia francusko-angielskiego i dodał, że odbyte ostatnie obrady stwierdziły **zupełną zgodność poglądów i ścisłe braterstwo broni** państw sprzymierzonych.

Kapp popełnił samobójstwo.

Wiedeń. (PAT) „Wiener Allg. Ztg." donosi z Berlina, że prezydent Banku państwa odmówił Kappowi żądanych 30 milionów marek. **Słychać, że Kapp popełnił samobójstwo. W każdym razie pobyt jego jest nieznany.** Dziś oczekiwane **jest** przybycie rządu Rzeszy do Berlina. Prezydent Rzeszy Ebert przybył już w nocy specyalnym pociągiem ze Sztutgartu do Berlina. **Rząd Rzeszy wydał nakaz aresztowania Kappa i Luettwitza,** adwokata Bredericka, admirała Trotha i szereg innych osobistości.

Imieniny Naczelnika państwa.

Lwów (PAT). Na posiedzeniu Rady miejskiej prezydent Neuman wygłosił uroczyste przemówienie z okazyi imienin Naczelnika państwa. Następnie odczytano depeszę gratulacyjną, wystosowaną do Naczelnika państwa. Posiedzenie zakończyło się okrzykiem, wzniesionym na cześć Naczelnika państwa.

Wilno (PAT). Imieniny Naczelnika państwa obchodzone będą w Wilnie uroczyście.

Czesi złożyli Nacz. państwa życzenia.

Warszawa (tel. M.). Przedstawiciel dyplomatyczny republiki czesko-słowackiej, Radimsky, złożył w ministerstwie spraw zagranicznych w imieniu rządu swego życzenia z okazyi imienin Naczelnika Państwa.

Rozkaz do żołnierzy-Polaków, wracających do Ameryki.

Warszawa. (PAT) Rozkaz Naczelnego Wodza wystosowany do żołnierzy Polaków, obecnie demobilizowanych i odjeżdżających do Ameryki, w którym podnosi ich patryotyzm i dziękuje za służbę dla ojczyzny. Pokazaliście — brzmi rozkaz — raz jeszcze światu, przykładem wszystkich naszych przodków rycerskich, wiedzeni, że nie masz oddalenia, nie masz czasu, niemasz miejsca na świecie ogromnym, gdzieby do serc Polaków nie dotarł głos ojczyzny, wzywający ich do walki. Walką i trudem, cierpieniem i krwią, odnowiliście węzły, jakie was łączą z Polską. Wróciwszy do siedzib i na pole waszej dawnej pracy, krzewcie wszędzie wśród ziomków tę miłość, która wam przyświecała w ciężkich latach wojny, aby tak jak w tym okresie do was, w każdym następnym do waszych dzieci i wnuków zawsze mógł trafić przez wszystkie morza i odległości głos ojczyzny, wzywającej swoich synów do czynu.

Akcya ratownicza Ameryki w Polsce.

Warszawa (Tel. M.) Bawi w Warszawie Alegro Taylor, specyalnie delegowany przez p. Hoovera, **celem zaznajomienia się z akcyą ratowniczą dzieci w Polsce,** prowadzoną przy pomocy amerykańskiego wydziału ratowniczego. P. Taylor, w towarzystwie szefa amerykańskiego wydziału ratowniczego w Londynie, p. Bromen, zebrali na miejscu szereg danych cyfrowych **i przyrzekli dalszą czynną pomoc Ameryki w akcyi humanitarnej na rzecz dzieci w Polsce.**

Odpowiedź na notę rosyjską odejdzie przed świętami.

Warszawa (Tel. M.) Warsz. korespondent dowiaduje się ze źródła bardzo poważnego, że nie jest wykluczone, **iż wysłanie odpowiedzi polskiej na sowiecką notę pokojową ulegnie pewnej zwłoce. Rząd polski czyni wszelkie wysiłki, aby odpowiedź tę przyspieszyć!** Musi jednak uzgodnić przedtem nasze warunki pokojowe z postulatami zaprzyjaźnionych z nami państw kresowych. Mowa tu w pierwszym rzędzie o **Łotwie i Rumunii.** Aczkolwiek jednak ustalenie już w obecnym momencie terminu wysłania naszej odpowiedzi do Moskwy jest niezmiernie trudno, wolno jednak przypuszczać, że przecież jeszcze **przed świętami wielkanocnemi uda się wysłać notę pokojową.**

Statystyka bezrobotnych w Polsce.

Warszawa (tel. M.). Ilość bezrobotnych w Polsce wynosi wedle marcowego obliczenia 222.536 osób. Z tego pozostaje w ewidencyi państwowego Urzędu pośrednictwa pracy 198.517 osób, zapomogę zaś pobiera 62.419 osób.

Kontrola nad przemysłem kinematograficznym.

Warszawa (PAT). Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej uchwalono według referatu posła ks. Blizińskiego wezwać rząd do opracowania projektu ustawy o kontroli nad przemysłem kinematograficznym. **Uchwalono projekt ustawy o państwowej loteryi klasowej. Istniejące dotychczas loterye zostaną zniesione.**

Z giełdy.

Lwów (PAT). Kursa giełdy z dnia 18 b. m.: Franki szwajcarskie 3600 (żądają 3800), dolary amerykańskie 205 (225), marki niemieckie a 1000 mk. 285 (305), liry 1100 (—), dewiza Zurych 3820 (4020), Berlin 280 (300). Reszta nie zmieniona.

Na Śląsku cieszyńskim.

Automobilem do Frysztatu.

Kraków, 19 marca.

I. W ubiegły czwartek, a więc w pierwszy dzień strajku kolejowego, otrzymały redakcye pism krakowskich depeszę Komitetu zjednoczonych stronnictw, wzywającą je do wysłania swych reprezentantów na konferencyę do Frysztatu, która zadecyduje o dalszej taktyce polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Strajk kolejarzy uniemożliwił zadośćuczynienie wezwaniu w całej pełni. Piszącemu te słowa udało się — dzięki uprzejmości posłów Klemensiewicza i Bobrowskiego — uzyskać przyrzeczenie, że znajdzie on miejsce w automobilu, wiozącym na miejsce obrad delegatów P. P. S. i Związku górników. Podróż miała rozpocząć się w piątek przed południem, tak, że istniała prawie pewność przybycia na czas, (t. j. na godzinę 5 po południu) do Frysztatu.

W oznaczonym czasie zebrali się też delegaci, oczekując na auto, które zapewniono sobie poprzedniego dnia w Dowództwie Okręgu Generalnego. Tymczasem mijała godzina za godziną, a o automobilu nie było ani słychu, ani dychu. Zrezygnowaliśmy już w zupełności z podróży i zabieraliśmy się do domów, gdy wtem o godzinie 2'30 po południu oznajmił dzwonek telefoniczny, że zarezerwowano dla delegatów trzy miejsca w aucie ciężarowem, odjeżdżającem na Śląsk za pół godziny.

Auto ciężarowe... Lekki dreszcz przebiegł nas. Uświadomiliśmy sobie w jednej chwili „przyjemności" takiej podróży, szczególnie w chłodny i dziwnie słotny dzień marcowy. Pomimo wszystko postanowiliśmy wytrwać konsekwentnie w swych pierwotnych zamiarach i coute que coute dostać się na Śląsk.

Przygotowania trwały jeszcze pewien czas, przeto dopiero przed godz. czwartą ruszyło nasze auto, wiozące prócz delegatów, kilku innych „delinkwentów, których sprawy urzędowe zmusiły do wzięcia udziału w „wycieczce".

Szofer, przynaglany przez nas do szybszej jazdy, dokazywał cudów bohaterstwa, tak, że auto nasze zdobyło się na tempo, przynoszące zaszczyt wszystkim „ciężarówkom".

Wśród ustawicznego, iście dyabelskiego tańca, przebyliśmy do zmierzchu znaczny kawał drogi, bo aż w okolice Trzebini.

Tu wydarzył się epizod nader charakterystyczny i rozśmieszający swą pozorną paradoksalnością.

Oto z bocznej dróżki, ciągnącej się obok gościńca, rozległy się błagalne głosy: „Ludzie! Ludzie! Weźcie nas ze sobą! Padamy ze znużenia, gdyż od Krakowa idziemy piechotą w to psie powietrze!"

Zatrzymaliśmy wehikuł i czekaliśmy, aż „potępione dusze" zbliżą się do nas. Minęła chwila — i oczom naszym ukazał się następujący widok: Kilkunastu kolejarzy w mundurach, zabłoconych po kołnierze, biegło truchtem w stronę automobilu, aby ponowić swoją uprzejmą prośbę.

Parsknęliśmy śmiechem. Pierwsze ofiary strajku kolejowego — w mundurach kolejowych. Ktoś dowcipny a złośliwy, czyniąc aluzyę do zaszłego przed chwilą incydentu, określił rygorystyczne postępowanie Komitetu strajkowego, który nie chciał użyczyć pociągu na odwiezienie z Krakowa prowincyonalnych kolegów, słowami: „Na złość tatusiowi — wybiję sobie ząb".

Jedziemy dalej. Po drodze słuchamy opowieści śląskiego górnika, znajdującego się między nami. Mówił on nam o czeskich gwałtach i o mordach, roztaczał przed oczyma wstrząsający obraz tragedyi robotniczych rodzin, których ojcowie zostali za swą pracę dla Polski pozbawieni chleba, zbici i zmasakrowani, a których żony i dzieci wyrzuciła czeska tłuszcza na bruk, zniszczony cały dobytek, owoc wieloletnich trudów.

Patrząc na tę posępną, zbiedzoną twarz, na płonące żarem oczy, łowiliśmy w milczeniu każde słowo kresowego bojownika. Słowa te były zaś bardzo gorzkie i bolesne:

Czesi nas mordują i gnębią; zobaczycie to panowie sami. Niema ani słowa prawdy we wszystkiem, co o nas pismo. Ogarnia nas wściekłość i rozpacz. Niewiadomo jednak, czy większy jest nasz ból na widok strasznego losu matek, żon i dzieci, czy też na myśl, że Polska zostawiła nas bez pomocy. Jak zbawienia czekamy wojska polskiego, czekamy na czyn Warszawy. Wojska niema, Warszawa milczy, lub zbywa nas słówkami. Tymczasem my tu bezbronni. Czesi mają bojówki, uzbrojone od stóp do głów, nasyłają przebranych legionarzy; bojówkom tym pomaga czeska żandarmerya, a my — my nawet kijów nie mamy. Czyżby nas Polska nie chciała? Czyżby głuchą była na jęk swych wiernych synów? Ależ wszak my dla Niej giniemy; z Jej imieniem na ustach znosimy katusze! Dlaczego więc, dlaczego?"

W oczach górnika zalśniły łzy.

Nikt nie próbował mu nawet tłómaczyć, że tego, czy owego kroku rządu nie można uważać za dowód obojętności, że nakazany on jest „wyższą racyą stanu" i czuliśmy, że wszystkie argumenty dziwnie zmaleją wobec tej jednej, chłopskiej logiki, która przez usta naszego towarzysza sformułowała zasadę: „Gdzie dręczą lud polski, tam winien tarczą być mu polski rząd, osłoną stal polskich bagnetów.

Niebawem przekonaliśmy się, że słowa górnika nie są wypływem osobistych jego przekonań, czy nastrojów, lecz że powtarza je cały Śląsk.

Ludwik Rubel.

Jak się Ameryka broni przed bolszewizmem.

Teatr w kościele. — Masowe reprezentacye antybolszewickich sztuk.

Sztokholm, 18 marca.

(m-m) „Aftenposten" donosi z Nowego Jorku: Społeczeństwo amerykańskie podjęło energiczną walkę z propagandą bolszewicką, wciągając do tej walki zarówno prasę, jak nauczycieli i duchownych. Księża przez pewien czas wygłaszali piorunujące kazania przeciw bolsztwikom, co jednak mały stosunkowo wywierało wpływ.

Pewnemu młodemu księdzu przyszła do głowy myśl, aby napisać religijną sztukę, w której byłyby plastycznie przedstawione współczesne choroby, nurtujące organizm społeczeństwa, oraz środki dla uzdrowienia. Ksiądz-autor sam inscenizował sztukę. Na tle prostych dekoracyi odegrali ją aktorzy w samym kościele. Początkowo było to zamierzone na jeden raz, ale przedstawienie wywołało takie zainteresowanie, że trzeba je było dzień w dzień powtarzać. Dodatni wpływ był tak widocznym, że niezliczone ataki, na które wystawiony był młody duchowny, musiały zamilknąć. Z południa i z północy spieszyli kaznodzieje i inni zainteresowani do małego kościoła w Seatle, aby zobaczyć przedstawienie i potępić zamienianie świątyni Pańskiej na teatr.

W rezultacie jednak działo się zgoła inaczej. Większa część księży powracała do swych gmin z odpisem sztuki w kieszeni, aby ją potem we własnych kościołach, z bardzo pomyślnym wynikiem wystawić. Prasa podjęła myśl, rzuconą przez księdza w Seatle i zaczęła agitacyę za dalszem jej rozszerzaniem. Powstał cały szereg sztuk antybolszewickich, które grywa się w kościele. Między niemi największą popularnością cieszą się sztuki p. t.: „Czy dyabeł uwolnił się

Manggha i jego zbiory

Nie dalej jak przed kilku dniami zdumiony Kraków odkrył, że w swych szacownych murach posiada jedną osobliwość więcej: mecenasa sztuki, wobec którego blednie Medyceusz, zwany Magnifico tj. Wspaniały. Wprawdzie od jakich lat osiemnastu słyszało się, że żyje tu i mieszka niejaki pan Jasieński, znany w ściślejszym kole pod egzotycznem mianem „Mangghi", od niezwykłej książki, wydanej przezeń pod tym tytułem, a popularnie, z pewną pobłażliwą ironią zwany „Japończykiem". — W gruncie rzeczy nie bardzo jednak wiedziano, kto on zacz i czego chce. Od czasu do czasu usiłował wprawdzie narzucić przemocą uwadze publicznej swoje gusta i kaprysy, organizując jakieś wystawy, prelekcye, prosząc, zachęcając, by zechciano korzystać ze skarbów artystycznych i kulturalnych gromadzonych przezeń kosztem całego majątku i trudem całego życia, — ale komuż to u nas naprawdę potrzebne, jaką mogło przynieść korzyść lub przyjemność. Dziwactwo i tyle!

Raptem rozeszła się wieść, że po wielu latach próżnych zabiegów, Manggha jednak postawił na swojem: przekazał, narzucił wprost miastu swoje zbiory, jako dar, w formie stworzenia „Oddziału Muzeum Narodowego im. F. Jasieńskiego, którego wartość znawcy zagraniczni ocenili lekko na sumę kilkunastu milionów. To podziałało nareszcie. Cyfra zaimponowała i zwyciężyła. Zdecydowano się przyjąć dar, a ofiarodawca stał się odrazu interesującym. Nie znaczy to zresztą wcale, aby równocześnie został odrazu zrozumiałym.

Drzewo mangghowe, osypane przepychem kwiatów pąsowych, jak żywe płomienie, wykwitające na niezliczonych wiotkich gałęziach, — nadmiar, obfitość, hojność — to Manggha. Nachodzi jakiś wicher gorącego uczucia i oto drzewo wstrząsa się, rozrzuca wokół siebie purpurowych koron, zasypuje ulewą przepysznego kwiecia lada przechodnia, co przypadkiem znajdzie się w jego kręgu — upojone własnem wewnętrznem bogactwem, świadomością, że może dać tak wiele, rozkoszą darzenia.

Gest to niecodzienny, wyjątkowy, „dar magnacki" i „czyn społeczny" bezwątpienia — a jednak nie myślę pisać na ten temat dytyrambu. Pan Jasieński tego nie oczekuje, wystarcza mu własne spełnienie, może sympatyczne odczucie szczerego uznania, niezupełnie jeszcze zoryentowanego, ale wdzięcznego ogółu, hołd milczący i dyskretny prawdziwych przyjaciół. Pan Jasieński jest mądrym i wie, co czyni. Wie, że zbierać skarby na to, by w danym momencie móc rzucić wszystko pod stopy umiłowanej, wzrastać latami w świetność i piękno, by w jakiejś chwili dobrowolnie wyzuć się z tego wszystkiego, — to rozkosz najprzedniejsza, jak wyborne wino, grzejąca serce a uskrzydlająca mózg. A kochanka to jedyna, która nie zawodzi, wiekuiście zmienna a młoda nieśmiertelnie: Sztuka. Ściślej biorąc: sztuka polska. Tak jest. Te zbiory, rzekomo egzotyczne zbierane po całym świecie, gromadzone ze wszystkich krajów i wieków, to tylko wiano dla Kopciuszka, który nim nadal być nie może, bo z rodu i ducha należy mu się miejsce między pierwszemi. Pan Jasieński ofiarował sztuce polskiej, a przez nią ojczyźnie, nie martwe skarby, lecz wartości żywe. Zbiorów swych nie przeznacza na pomnażanie „cmentarzy sztuki", raczej mają one stać się jej ogrodem, radosnym i płodnym. Pod wpływem promieniowania dzieł pierwszorzędnych a różnolitych na wrażliwość artystów, pragnie on widzieć bujny rozkwit talentów z jednej strony, z drugiej zaś wytworzyć tę atmosferę kulturalną, która dałaby sztuce powietrze do oddechu, położyć kamień węgielny zrozumienia i dobrej woli ze strony ogółu, który stałby oparciem dla stóp bezdomnej. To uparte marzenie, to zamierzenie zuchwałe fanatyka piękna i czciciela sztuki, jako najwyższej, najbardziej szacunku godnej wartości ducha ludzkiego, jest bodaj trudniejszem i ważniejszem niż pierwsze. Znakomicie określa to Avenarius, mówiąc o wychowaniu estetycznem: „Jakże niewielu wie choćby tylko o tem, że chodzi tu o rzeczy niezmiernego znaczenia. Wyobrażają sobie pod tą nazwą coś podobnego do wychowania na smakoszów przy wybrednym stole rozkoszy artystycznych. Nie wiedzą, że właśnie snob i „pięknoduch" artystyczny zostaje z miejsca zdemaskowany przez człowieka prawdziwie wykształconego estetycznie, który w swem upojeniu się sztuką „jest pełen Boga". Gdyż tam, gdzie jednostronnie wydelikacony esteta nie zajdzie dalej jak do obrazu lub książki dla niego dzieło sztuki oznacza oznacza tylko początek, z którego ma się narodzić rozszerzenie życia, jego zestokrotnienie. Wychowanie estetyczne, prowadzi do wyższego poczucia życia, a przez nie do radości. Współczesna ekonomia odkryła niedawno ze zdumieniem ogromną ważność materyalną uprawiania sztuki. Ale kiedyś ogół przeczuje niewyczerpane źródło szczęścia, jakie dać może człowiekowi poznanie i miłość sztuki."

Powiedziano już, że zbiory p. Jasieńskiego nie mają nic wspólnego z martwotą owych kolekcyi, duszonych jak światło pod korcem, tak jak on sam niepodobny jest w niczem do owych zbieraczy, godnych pióra Moliere'a lub Balzaka, których popędy artystyczne oscylują między zazdrością skąpca a ambicyą pyszałka. Pan Jasieński jest estetą w wielkim stylu, ale nie zasklepia się bynajmniej „w wieży z kości słoniowej". Jest miłośnikiem życia i pragnie je podnieść na wyżyny artystyczne, a to wcale nie jest rzeczą łatwą, więc niecierpliwi się nieraz i chłosta je biczem ciętej ironii, jak król perski kazał ochłostać morze — biczem z pereł. A to znaczy, jak je kocha. Ktokolwiek ma w sobie żyłkę kolekcyonerską, ten wie, że prawdziwy zbieracz nie da się pomyśleć bez tej miłości. Zbieracz rodzi się tak, jak się rodzi artysta.

z kajdan?“, „Co się teraz u nas dzieje?“. Wszystkie te utwory mają za podstawę tezę, że: dobra wola, wiara w Boga i umiłowanie pracy są najlepszem lekarstwem na bolszewizm.

Wszystkie te małe sztuki musiały ustąpić miejsca olbrzymiemu misteryum dramatycznemu, wystawionemu w największym lokalu nowojorskim „Madison Square Garden“. Autotem tego misteryum, w którem występuje 8000 ludzi, kilkadziesiąt koni, jest właśnie ów młody ksiądz z Seatle. Najsłynniejsi dekoratorzy amerykańscy malowali na ten spektakl dekoracye. Najlepsza orkiestra symfoniczna objęła akompaniament muzyczny, a „Metropolitan-Opera“ oddała do rozporządzenia chór, z trzystu osób. Tytuł misteryum brzmi: „Ten, który idzie drogą“... „Clou“ sztuki stanowią silnie działające na wyobraźnię sceny z męki Chrystusa.

Syndykalistyczna cenzura w Paryżu.

Odwołana sztuka. — List autora. — Głosy prasy.

Paryż, 18 marca.

(m-m) W teatralnych kołach paryskich wywołał żywą dyskusyę fakt odwołania w teatrze „Le Nouvel-Ambigu“ premiery komedyi p. t. „Życie jest piękne“ (La vie est belle), której autorem jest M. Noziere. Powodem odwołania przedstawienia było stanowisko, zajęte przez intersyndykalny komitet widowisk paryskich, który w porozumieniu z federacyą widowisk zaprotestował przeciwko zawartym w sztuce rzekomo antysyndykalistycznym tendencyom. Komitet intersyndykalny oświadczył, że w razie, gdyby autor i dyrekcya upierali się przy wystawieniu sztuki, chwyci się jak najenergiczniejszych środków protestu. P. Noziere chcąc oszczędzić teatrowi awantur i kłopotów, cofnął swą sztukę z repertuaru.

Prasa francuska komentuje żywo ten incydent. „Matin“ zamieszcza wyjątek z listu p. Noziere do prasy, w którym zbojkotowany autor pisze:

„Jest to nieściśle powiedziane, że ja napisałem „tendencyjną sztukę“, w której bojujący, zsyndykalizowani robotnicy zostali przedstawieni w sposób obelżywy i oszczerczy. To ja zostałem spotwarzony. Komitet intersyndykalny i federacya widowisk, **nie znając mojej sztuki**, dały posłuch plotkarskim pogłoskom, rodzącym się za kulisami“.

„Temps“ występuje ostro w obronie skrzywdzonego autora, ironizując na temat niepowołanej cenzury.

„Nasz utalentowany kolega Noziere padł pierwszy ofiarą syndykalistycznej cenzury — pisze „Temps“. — Teatr „Le Nouvel-Ambigu“ próbował jego sztukę zatytułowaną „Życie jest piękne“. Już sam tytuł czyż nie stanowi prowokacyi i obelgi dla C. G. T.! Jakże życie może być pięknem pod jarzmem burżujów? Mogło się zdarzyć wprawdzie, że Noziere piękność życia współczesnego głosił przez ironię i dla kontrastu... Ale to są figury stylistyczne, zbyt subtelne dla świętej inkwizycyi z ulicy Grange-aux-Belles. Wszak to pachnie arystokracyą i dumą dawnych czasów. Drwić sobie z finezyą z ludzi — to passeizm i reakcya! Sztuka p. Noziera nie miała szczęścia podobać się kilkunastu zsyndykalizowanym statystom, maszynistom, zamiataczom, strażom, pełniącym służbę w czasie prób. O swem niezadowoleniu zawiadomili komitet intersyndykalistyczny, który odrazu ze swego piedestału wszechpotężnego sanhendrynu dał wyraz bezgranicznemu oburzeniu“.

Z TEATRU „BAGATELA“.

Popis szkoły tanecznej p-ny Niny Doli.

Wytworny teatrzyk zajęty do ostatniego miejsca. Publiczność doborowa, stłumiony szmer głosów, woń perfum, szeregi efektownie obnażonych białych ramion kobiecych i mniej efektownie ogołoconych czaszek... Te ostatnie do dam nie należą. 30 stopni Celsiusza, z odpowiedniem ciśnieniem atmosfery i nie tylko atmosfery. Cisną się ludzie — ale w porządku. — Ta publicznoś inaczej nie umie się cisnąć, niektóre damy wachlują się afiszami, niektóre fotele skrzypią, a nawet i muzyka grać zaczyna.

Kurtyna rozsuwa się lekko. Poezya młodych ciał, dziewiczych torsów, białych nóżek — wszystko spowite w barwne gazy, snopy kolorowego światła, zaklęte w rytm wdzięczny.

Na czele ona — Nina. Jest w niej coś z wiosny, z kwiatu nawpół rozwiniętego, promienia słońca, z nieśmiałej piosnki, właśnie rozpoczętej. Może nie dorównywa wirtuozkom, jak Rita lub Wiesenthal, może to, czem nas darzy, za mało wyuczone, za bardzo swojskie. Ale jest w tem dusza, jest instynkt artyzmu, intuicya poezyi. I dlatego podoba nam się Nina, oklaskujemy ją, cieszymy się tą pląsającą dziewczynką, która budzi w nas uczucia dalekie od zmysłowego rozigrania nerwów na widok zawrotnych piruetów i dobrze wypełnionych trykotów wirtuozek tańca.

— Dobry wieczór! A gdzie pani siedzi? — pyta w antrakcie jakaś pani swą znajomą.

— Ach! droga pani!... Ja już nie wiem, gdzie siedzę i czy siedzę! Jestem zdenerwowana, niespokojna.

— Dlaczego?

— Jakto dlaczego? Moja Helusia występuje teraz! Ogromnie utalentowane dziecko! A jaka rozwinięta!

— Umysłowo?

— To swoją drogą, ale wie pani, tak w sobie rozwinięta! Widziała pani jej nogi?

— A do której klasy chodzi pani córeczka?

— Mniejsza o klasę! Ona tańczy, ale jak! No, do widzenia, lecę za kulisy! Trzeba jej dodać odwagi! Pocałunek macierzyński to sakrament!

Wysłuchałem tego dyalogu w milczeniu i różne refleksye przyszły mi do głowy.

Czy to jednak nie jest zbyt ryzykownem wyrywać małe dzieci z otoczenia rodzinnego, niemal z pokoju dziecinnego od lalek i zabawek — i wprowadzać w denerwujący i podniecający świat kulis. Budzić w sercu dziecka przedwczesnie instynkta i chęci, którym może przyszłość jego nie odpowie. Czy ta mała Helcia lub Stasia, czy jej rodzice mają gwarancyę, że będzie ona artystką, że ze sztuki, a nie **sztuką** żyć będzie? A jeżeli nadzieje zawiodą, zdolności nie dopiszą? Czy to dziecko po dwóch lub trzech latach picia z zatrutego zdroju upojeń, sensacyi i ekscytacyi — wróci do zdrowych źródeł wiedzy i nauki?

Sztuka jest rzeczą piękną i wzniosłą, ale nie każdej dano być kapłanką, palącą mirę i kadzidło u jej ołtarzy. Zaiste, więcej jest tych, co zamiatają świątynię. O matko! Czy chcesz, aby twoja córka była babką kościelną?

Dobre matki i troskliwi ojcowie! Zastanówcie się nad tem zagadnieniem!

K. Krumłowski.

Jest to zdolność, namiętność, pasya, jest to bierna siła sztuki, będąca odpowiednikiem twórczości, jako siły czynnej. Podkreślam to rozmyślnie dlatego, że przynajmniej dla nas, dla współczesnego pokolenia, niepodobna wyłączyć zbiorów Mangghi, od jego twórcy. Jego wyjątkowa indywidualność jest tu motorem, który ożywia wszystkie uśpione cuda tła i jak w kalejdoskopie pozwala układać z nich coraz nowe kombinacye, budzące wciąć świeże, artystyczne nastroje. Dlatego suche wyliczenie działów i podmiotów, i z jakich składa się ta kolekcya uważam za bezprzedmiotowe. Zająć się tem będzie można i należy na tle kolejno urządzanych wystaw, z których obecna „japońska“, oglądana obecnie w pałacu sztuki jest 48 z rzędu, z urządzanych w Warszawie, Poznaniu, Lwowie od lat szeregu. Wieloaktową jest ta sztuka, której pokazy są jak skrzydła czarodziejskiego parawanu, na których tle rozwijają się obrazy coraz innych krajów i wieków.

Dzięki niezmordowanej naturze organizatorskiej, i niezawodzącemu nigdy smakowi, — wystawy te jako kompozycya całości, są zdarzeniami artystycznemi sezonu, ich zmienność zaś i ruchliwość posiada pewien specyficzny, nerwowy urok, tak, iż prawie żal pomyśleć, że nieuchronnym biegiem rzeczy nadejdzie czas, gdy to wszystko skostnieje w nieruchości, stając się objektami muzealnemi, z numerem i tabliczką.

Dla tych jednak, którzy przed paru laty mieli sposobnośc znajdować swobodny dostęp do tego cichego mieszkania, — wzniesionego wysoko, z widokiem na przepiękny krakowski rynek, migocący wieczorem złotemi ognikami latarń, a o różanym zachodzie zachwycający lotnym tańcem jaskółek goniących się w ciepłym promieniu wokół złotej iglicy Maryackiej wieży, — te chwile spędzone w tem sanktuaryum jak we śnie pogrążonej sztuki — pozostaną nigdy nie zapomniane. Tak wygodnie było spoczywać na krytym brokatem, rzeźbionym, włoskim fotelu, podczas gdy oczy błądziły po rzadkich sprzętach, makatach i obrazach, po mistrzowskich płótnach i zachwycających drobiazgach sztuki **dekoracyjnej, przepełniających poprostu te sale**, skarbach Seramu, rzuconych w bezładzie, a tem samem mających ten dziki urok swobody, monszalancyi, przypadkowości artystycznej.

Naokół rosną stosy książek i tkanin, które gospodarz znosi a znosi, „wyoruje“ z głębi szaf, z dna skrzyń hiszpańskich i empirowych sekretarzyków, nienasyconej ciekawości gwoli. Przed oczarowanemi oczyma przesuwają się bronzowe — złote światłocienie Rembrandta, sztychy Piranesa, jak wydmuchane z piany i koronek, demoniczne akwaforty Klingera, illustracye Dulaca do „Burzy“ Szekspira i do „Tysiąca jednej nocy“, japonskie „księgi kwiatowe“. A potem ręce nurzają się w stosie tkanin. Jakieś materye, wiotkie jak mgła, miękkie, przyćmione, pastelowe jedwabie francuskie, weneckie brokaty w złote róże i owoce, pasy chińskie haftowane dwustronnie w drobniutkie figurki ludzkie, ornaty sztywne od haftów, wyobrażających całe sceny mistyczne, arabskie bramury, szale hiszpańskie i znowu pasy, rozwijane z chrzęstem jak stubarwne, złotolite węże, japońskie, perskie, indyjskie i nasze, słuckie, cała gama najwyszukańszych barw, rozkosz wzroku i dotyku, żywa ilustracya pewnych rozdziałów z „Dyalogów o sztuce“ Oskara Wilde. Znużone nadmiarem tego szaleństwa, podnoszą się oczy i napotykają na ścianach „Czarne łabędzie“ Pankiewicza, „Orlę“ Wyczółkowskiego, „Macierzyństwo“ Wyspiańskiego. Gdzieś, w kącie pod ścianą majaczy kamienny sarkofag płaskorzeźbiony, para królewska, dłoń w dłoni legła na wieczny spoczynek starożytna, hieratyczna, nieco jakby czas wtłaczał ich coraz bardziej w głąb, co ich w końcu pogrąży i wchłonie, wygładzając powierzchnie, jak pamięć ludzką nad minionem. Indziej majaczą szklannem odbiciem staroświeckie serwantki, na dole jakieś czapki pozłociste, fantastyczne nakrycia głowy, wyżej porcelana japońska, chińska, francuska, korecka, obok okazy współczesnej artystycznej ceramiki, dalej pierścienie jakieś starożytne, kute w srebrze, miedzi, złocie i żelazie, gardy i laki japońskie, **drobiazgi z kości słoniowej, będące arcydziełami** miniaturowej rzeźby. Pod ścianami poważne sprzęty, budowane jak domy, szafy gdańskie, holenderskie, hiszpańskie skrzynie, empirowe sepety, tem więcej interesujące, że każda kryje moc czarujących niespodzianek. Wnętrze bowiem każdej z nich jest napełnione, nabite po brzegi, czy to zwojami tkanin, czy tekami rysunków — czemś zadziwiającem, czemś bez ceny.

Dotykać tych makat, tkanych przed stuleciami, pod innem niebem, przez nie wiem jakie cudotwórcze ręce, nurzać się w miękkości tych jedwabi, upijać nieporównaną tonacyą barw, ważyć na dłoni te misterne, drogocenne cacka, móc złożyć kwiat na podstawie posągu Buddy, który nie przyjmuje innej ofiary, sięgnąć po rzadką książkę na półce i znaleść w niej jakąś nieoczekiwaną jeszcze formę piękna — to wielka i wytworna rozkosz.

Dopełnia i potęguje te wrażenia niepowszednia interesująca sylweta gościnnego gospodarza, snująca się na tych tłach bajecznych, i mota w przędzę różnobarwnych, kapryśnych rojeń snutych na tle muzyki, co o tej godzinie zmroku płynie z pod jego palców z hebanowego pudła fortepianu, narzuconego złocistą makatą. — Jakaś improwizacya zawrotna, nieujęta, w której zdaje się wypowiadać ta indywidualność wielostronna, niesłychanie ciekawa, prosta i skomplikowana zarazem, szydercz, i miękka, w której jest polichromiczność Wschodu, coś z tęsknej zadumy kresowej Ukraińca, a zarazem cała rafinowana kultura zachodowca.

Wszystko to dzieje się bezmownie w obliczu „Szału“, który jest nadto suggestywny i nie z tego świata, aby można znaleść słowa zdolne go wyrazić, iż który zwolna zatapia się w zmroku, jak bladnąca gwiazda.

Muzyka urywa się nagle, błękitna cisza coraz szczelniej spowija te sale, niemal zawsze milczące, ten ogród Hesperyd, którego złote owoce czekały daremnie lat tyle na usta spragnione i łaknące.

Ewa Łuskina.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Piątek **19** Marca

Św. Józefa

Wschód słońca 6·46

Zachód słońca 6·51

Długość dnia 11·54

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Lilla Weneda“.
Sobota: „Nina“.
Niedziela popołudniu: „Tartuffe“.
Wieczór: „Lilla Weneda“.

TEATR „BAGATELA“.

Piątek: „Brat marnotrawny“.
Sobota popoł.: Przedstawienie dla dzieci i młodzieży.
Wieczór: „Wuj Bernard“.
Niedziela przedpoł.: II. Koncert symfoniczny.
Popołudniu: „Gra serc“.
Wieczór: „Brat marnotrawny“.

TEATR POWSZECHNY.

Piątek: „Krzyżacy“.
Sobota: „Odrodzenie“.
Niedziela popołudniu: „Księżniczka czardasza“.
Wieczór: „Odrodzenie“.

OPERETKA W NOWOSCIACH.

Piątek: „Targ na dziewczęta“.
Sobota: „Manewry jesienne“.
Niedziela popołudniu: „Targ na dziewczęta“

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. sw. Ducha).

Piątek. Ferd. Hoesick: „Królowa Marysieńka, jako ideał Jana III“.
Sobota, Józef Flach: „Sławne pary kochanków“, część III: Romeo i Julia.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. dr J. Reiss: „Robert Schumann“ (z ilustracyą muzyczną).

—o—

O dar narodowy dla Naczelnika Państwa.

Wczoraj w sali rady m. odbyło się pierwsze zebranie krak. komitetu obywatelskiego Daru narodowego dla Naczelnika Państwa. W posiedzeniu wzięli udział im. książęco-biskupiego konsystorza i kapituły katedralnej księża prałaci Krupiński i dr Podwin, z ramienia wojskowości gen. Stiller i Piasecki wraz z gronem oficerów, prezes Polskiej Akademii Umiejętności Kaz. Morawski, reprezentanci władz rządowych ze starostą Wł. Kowalikowskim, prezydyum m. z gronem radców m. Nadto przybyli Zdzisław Tarnowski, prof. Jerzy Mycielski. dziekan Akademii górniczej, dyrektorowie wyższych uczelni krakowskich, dyr. banków instytucyj publicznych, prasy oraz reprezentanci obywatelstwa krakowskiego.

Zebraniu przewodniczył prez. Federowicz, który w zagajeniu zaznaczył, że wedle uchwały centr. Komitetu warszawskiego, komitety prowincyonalne mają ograniczać swą działalność do zbiórki darów w gotówce. Wspominając o dostojnej osobie Naczelnika Państwa, zawiadomił zebranych, że prześle mu imieniem komitetu krakowskiego z okazyi imienin serdeczne życzenia.

Przemówienie prezydenta zebrani przyjęli gorącymi oklaskami.

Na propozycyę prezydenta miasta powołano do prezydyum honorowego komitetu daru: prezesa Pols. Akademii Umiejętności Morawskiego, jako przew., jako zastępców rektora Uniw. Jag. Estreichera, gen. Symona i Maryana Dubieckiego. Do komitetu wykonawczego weszli: prez. miasta Federowicz, jako prezes, jako zastępcy prezes apelacyi Wolter, Zdzisław Tarnowski, dr Henryk Szarski. Sekretarze: dr Tad. Szydłowski, rn. Batko, sekr. Strasik. Skarbnik dyr. Jan Armółowicz. Członkowie komitetu z rady miejskiej: wiceprezydenci Bandrowski, Sare, Rolle, radcy m. dr Bobrowski, red. Holeksa, red. Konopiński, Kosobudzki, Łuczko, dr Rowiński, dyr. Szatkowski, dr. Tilles. Nadto: red. dr. Beaupre, red. Maryan Dąbrowski, Tad. Epstein, Janowa Fischerowa, prof. dr. Wł. L. Jaworski, dr Kaplicki, starosta Kowalikowski, Jerzy Mycielski, dr Nieć, ks. prałat Podwin, gen. Piasecki, St. Rychłowska, gen. Stiller, prezes Wzajemn. Pomocy uczniów Uniw. Jag. Truchim, ks. prałat Wadolny. hr. Wodzicka, majowa Zagórska, red. E. Zechenter.

W końcu r. magtu Batko odczytał sprawozdanie z posiedzenia gł. komitetu daru narodowego z dnia 29 lutego br. w Warszawie, poczem prezydent miasta posiedzenie zamknął.

—o—

Żywność z Ameryki dla dzieci Polski

Do portu Gdańskiego przybyły znowu 3 okręty wiozące z Ameryki produkty odżywcze dla polskich dzieci: okręt „Kraków“, należący do polskiej kampanii okrętowej przywiózł 37 ton mleka, okręt „Clausens“ 3.200 t. fasoli i „Saxilby“ 3,000 t. mąki. Nadto znajdują się jeszcze w drodze z Ameryki do Polski okręty „Wildomino“ i Vardulia“ **z ładunkiem fasoli, ryżu, kakao, cukru, tłuszczu, oraz mleka** w znacznych ilościach — ogółem 13,780 ton. Okręty te przybędą przybędą w marcu.

Okręt „Wildomino“, który powinien był przybyć do Gdańska w pierwszych dniach lutego z 4.600 t. **żywności dla dzieci, omal nie zatonął u wybrzeży Anglii i musiał być zatrzymany w Anglii** dla naprawy. Obecnie przybędzie do Gdańska w połowie marca, a więc prawie z 6-cio tygodniowem opóźnieniem; co naturalnie zmniejszyło zapasy żywności dla dzieci w Polsce.

—o—

„Warszawa“ w drodze do Gdańska.

(W. B. K.) Ministerstwo aprowizacyi otrzymało następującą depeszę z Nowego Yorku: „Okręt Warszawa odpłynął 5 bm. wioząc dla Polski 4414 ton mąki i 16 lokomotyw.

—o—

Skutki strajków w Polsce.

(W. B. K.) Jakiemi bzdurstwami o stosunkach polskich zasypują agenci bolszewiccy prasę zagraniczną, świadczy następująca depesza pisma „Svenska Dagbladet“ z 11 bm.: „Podczas jednodniowego ogólnego strajku w Warszawie — czytamy tam — doszło do krwawych rozruchów, poczem zostały ogłoszone rządy władz robotniczych. Dotychczasowy rząd zamknięto w cytadeli“.

—o—

Ratusz warszawski oblężony.

(W. B. K.) Ratusz Warszawy był dziś rano oblężony. Tłum ludzi dobijał się do wnętrza chcąc uzyskać przepustki na przejazd kolejowy. Policya powstrzymywała tłoczących się ludzi, którzy jednak przełamali kordon i dostali się do wnętrza gmachu, domagając się wydania przepustek.

—o—

Przywrócenie ruchu kolejowego.

(W. B. K.) W rozmowie z współpracownikiem „Przeglądu Wieczornego“, oświadczył minister kolei Bartel, że w nocy z 25 na 26 zostanie przywrócony normalny ruch kolejowy. Minister zaznaczył, że wobec zbliżających się świąt, nie można pozbawieć ludności szczególnie młodzieży szkolnej sposobności wyjazdu do swych rodzin.

Uroczystości w Wilnie w rocznicę wyzwolenia.

(W. B. K.) Z Wilna donoszą, że 18 i 19 kwietnia odbędzie się tam uroczystość rocznicy wyzwolenia z pod jarzma rosyjskiego.

—o—

Choroba cukrowa a wojna.

Na posiedzeniu towarzystwa medycyny wewnętrznej w Berlinie omawiano wpływ wojny i odżywiania się na chorobę cukrową.

Dr Dragnus Levy podniósł ciekawy fakt, stwierdzony i przez innych, że tak zwane **odżywianie wojenne wpłynęło niezmiernie dodatnio na chorych** na cukrzycę. Śmiertelność spadła niemal o połowę, a wogóle schorzenia zwłaszcza u mężczyzn stały się rzadszemi.

Podobne spostrzeżenia ogłoszono już i dawniej np. z czasów oblężenia Paryża. Korzystny ten wpływ odnieść należy do przymusowej dyety wojennej, braku cukru i skąpego odżywiania się mlekiem i mięsem. Podobnie korzystnie wpłynęła dyeta wojenna na nieżyty kiszek i zapalenia ślepej kiszki

—o—

Śmiertelność a stan majątkowy.

Wydaje się to pozornie zupełnie jasnem, że im kto żyje w lepszych warunkach, tem lepiej dbać może o swe zdrowie, bo z jednej strony lepiej się odżywia, ma warunki życia więcej hygieniczne, a z drugiej strony w razie choroby lepiej leczyć się może. Tymczasem statystyka śmiertelności wykazuje, że często rzecz ma się odwrotnie i ludzie lepiej sytuowani umierają raczej wcześniej jak biedacy i częściej na rozmaite choroby zapadają. Tak np. śmiertelność u dzieci z powodu dyfteryi i szkarlatyny jest znacznie większa w sferach majętniejszych jak biedniejszych. Taksamo więcej umiera na raka osób majętniejszych jak biedniejszych.

Statystyki śmiertelności dużych miast i małych mieścin wykazują znów, że w tych ostatnich umiera mniej małych dzieci a za to więcej osób starszych, co dowodzi, że dzieci rodzą się silniejsze, a starych dlatego umiera dużo, bo ich jest wogóle więcej, czyli, że ludzie po małych mieścinach i wsiach żyją dłużej.

Natomiast chorobą łączącą się ściśle ze stanem majątkowym jest gruźlica i tu zależność śmiertelności od dochodów jest bijącą w oczy.

Statystyka np. Hamburga wykazuje, że z ludów mających dochodu rocznego 900—1200 marek umarło w r. 1904 na gruźlicę 282, mających dochodu 3—5.000 marek już tylko 22, a mających dochodu ponad 10.000 marek zaledwo 8. Podobne cyfry ogłoszono i w statystykach londyńskich. Niech więc będzie też małą pociechą dla tych co nie rozporządzają wielkimi dochodami, że wprawdzie nie mogą sobie oni pozwolić na to i owo, ale za to co do zdrowia, to nie jeden bogacz z chęcią by się z nimi nie zamienił.

Moda paryska z przybraniem polskiem.

Sprawozdawczyni „Kur. Pol.“ w Warszawie opowiada, że widziała już w stolicy kilka „problematów“ połączenia mody paryskiej z przybraniami polskiemi, bardzo szczęśliwie rozwiązanych. Naprzykład: kostyum z szarego samodziału, krojem przypominający gunię zakopiańską, a przybrany aplikacyami z zielonego sukna z zastosowaniem rysunku wycinanek Dobrańskiego. Widziała palto modne, krojem paryskim zrobione, tylko przybrane pasami z wełniaków o kolorach zupełnie spokojnych, dalej suknię wełnianą, przybraną bogato haftami krakowskiemi, a jednak nie rażącą i nadającą się do noszenia na ulicy, suknię jedwabną o modnej zupełnie linii, haftowaną w desenie jednobarwne, przeniesione żywcem z pisanek wielkanocnych.

Sprawozdawczyni „Kur. Pol.“ wątpi, czy nasze panie zaryzykują „nową modę“.

Ujęcie niebezpiecznych bandytów i paserów.

Osławieni bandyci pod kluczem. — Dokonali oni kilkadziesiąt włamań. — Za napady rabunkowe staną przed sądem doraźnym.

Najgroźniejsi włamywacze, bandyci, złodzieje, oraz paserzy, grasujący w Krakowie i w okolicy, zostali **ujęci przez nasze władze bezpieczeństwa.**

Policya już dawno wpadła na ślad owej szajki bandyckiej — ponieważ jednak śledztwo wymagało wiele pracy, a przedewszystkiem ostrożności, dochodzenia prowadzone były w wielkiej tajemnicy. Obecnie, gdy śledztwo prawie w całości zostało zakończone i uwieńczone pomyślnym rezultatem — możemy podzielić się z czytelnikami ze szczegółami tej kryminalnej sprawy.

W aresztach pod Telegrafem osadzono dobrze w kronikach policyjnych zapisanych bandytów. Dopuścili się oni w stosunkowo **niedługim czasie**

KILKUDZIESIĘCIU WIELKICH WŁAMAŃ, PONADTO NAPADÓW RABUNKOWYCH NA ULICACH KRAKOWA.

Za zbrodnie te staną niektórzy sprawcy **przed sądem doraźnym.**

Wśród aresztowanych znajdują się **Gwizdek,** false Malinowski, **Cacko,** 29-letni osławiony włamywacz i bandyta — herszt szajki, dalej Józef **Antonik,** false Jan Stryj, false Jaworski z Dziedzic, Stanisław **Męsko,** false Aleksander Bernacki lub Jasiński, ze Lwowa, oraz Paweł **Konwert,** krawiec z Podgórza. Wszyscy wymienieni przesiedzieli większą część swego życia w kryminale. Są to rzezimieszki na wszystko zdecydowani, dla których

PCHNIĘCIE NOŻEM JEST POWSZEDNIM CHLEBEM.

Ponadto aresztowano ich kompanów, paserów, a mianowicie Hirscha Knaula, 39-letniego zegarmistrza z Drohojewa. Knaul **ma sławę wytrawnego i chytrego pasera,** wyłudzającego za bezcen drogocenne przedmioty. Aresztowano dalej pasera, a z zawodu kolejarza, Józefa Gryja z Trzebini i Antoninę Pająkową, 48-letnią akuszerkę z Trzebianki.

Stwierdzono, że szajka powyższa dopuściła się wielu włamań, a między innemi do **jubilera Głowackiego w Rynku głównym,** gdzie włamywacze skradli wiele przedmiotów srebrnych i złotych, **wartości blisko ćwierć miliona marek.** Następnie włamali się dwukrotnie do urzędu przywozu i wywozu przy ul. Szujskiego, wyrządzając szkodę na z górą **70.000 koron.** Również dwukrotnie zrabowali konsum Związku urzędników przy ul. Garncarskiej, gdzie łupem ich stały się towary wartości **100.000 koron.** — W jakiś czas potem ofiarą ich padł zakład krawiecki Gagatka przy ul. Marka, któremu skradli materye wartości **z górą 100.000 koron.** Podejrzani są dalej o włamanie do **kreweca** Mecnerowskiego w Trzebini, któremu szkodę wyrządzili **na 40.000 koron.**

W toku śledztwa przyznali się, że oni są sprawcami niedawnego włamania do zegarmistrza przy ul. Siennej. Usiłowali oni przez kiosk, przytykający do sklepu żelaznego Fenigera, włamać się do tego sklepu, a następnie wybić

dziurę w ścianie, za którą znajduje się sklep zegarmistrza. Podczas „roboty" **zostali spłoszeni.**

Szajka powyższa ma również na sumieniu napady rabunkowe, dokonywane na ulicach Krakowa. Śledztwo ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że

ZORGANIZOWALI ONI NAPAD DNIA 6 B. M. NA KUPCA KULINOWSKIEGO.

Kulinowskiego spostrzegli bandyci w kawiarni „Empire". Gdy Kulinowski opuścił kawiarnię, bandyci wyszli za nim i dopadli go u wylotu ul. Marka. Do Kulinowskiego przystąpili Antonik i Męsko, **a grożąc mu przebiciem trzymany mw ręku nożem,** zażądali od niego pieniędzy. Kulinowski początkowo opierał się, ale na argument

„ŚMIERĆ ALBO PIENIĄDZE"

oddał portfel z kwotą 16.000 koron. Portfel ten znaleziono przy jednym z bandytów.

Po stwierdzeniu uczestnictwa ich w wymienionych powyżej włamaniach, policya czyniła dochodzenia, gdzie bandyci ukryli zrabowane kosztowności oraz inne przedmioty. Po długich i mozolnych indagacyach wykryto kryjówki. I tak część kosztowności **zakopali w parku Jordana oraz na boisku sportowem „Cracovii".** — Dużą część złota i srebra sprzedali za 40.000 koron Knaulowi, u którego jednak przedmiotów tych nie znaleziono. Zapytany, gdzie są owe rzeczy, odparł Knaul, że natychmiast je sprzedał pewnemu nieznajomemu żydowi, zadawalając się zarobkiem tylko 2000 koron. Następnie znaleziono dwa kosze ze suknem u szewca Tomasza Milczanowskiego, również dwa kosze ze suknem ukryte były u stróżki w domu przy ul. Niecałej l. 9, jeden zaś kosz bandyci oddali do garderoby na dworcu.

Prawdopodobnie w ciągu kilku dni policya wykryje dalsze kryjówki.

Zaznaczyć należy, że do ujęcia całej bandy przyczynili się inspektorowie policyjni Dmytryszyn, Nycz, Rechowicz, Pleciński, Buryło i Michalak.

NA DZIEŃ DOBRY!

Niedawno więzień niemieckich kazamat
Przeżył w swej duszy ludu swego dramat
Dzisiaj w czci świata i miłości ludzkiej
Święci w Warszawie swe gody — Piłsudski!...

Kr.

TELEGRAM PREZYDYUM RADY M. KRAKOWA DO NACZELNIKA PAŃSTWA. Gabinet cywilny Naczelnika Państwa — Warszawa Belweder Imieniem rady miasta Krakowa składamy najszczersze życzenia Naczelnikowi państwa z okazyi Jego Imienin. W przełomowych momentach, jakie ojczyzna nasza przeżywa, najżywotniejsze interesy dążności i cele narodu znalazły opatrznościowego wyraziciela w dostojnej i ukochanej Jego Osobie. Niechże więc Bóg w jak najdłuższe lata kieruje mądrą Jego myśla na pożytek i dla dobra całego narodu polskiego. Prezydyum miasta Krakowa. Jan Kanty Federowicz, Ernest Bandrowski, Józef Sare, Karol Rolle.

SPRAWY MIEJSKIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego posiedzenie wspólne Sekcyi I, II, III, na którem uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wniosek w sprawie zakupna gruntów od PP. Norbertanek na Zwierzyńcu pod ujęcie wodociągu, w sprawie podwyższenia opłat od widowisk, wprowadzenia dodatku miejskiego do państwowego podatku dochodowego i do należytości od czynności prawnych. Po wspólnem posiedzeniu Sekcya II. uchwaliła wnioski Komisyi teatralnej w sprawie dodatku drożyźnianego dla personalu teatralnego.

TOR PRZEMYSŁOWY DLA ELEKTRWNI MIEJSKIEJ. Komisya obchodowa w sprawie budowy projektowanego toru przemysłowego do elektrowni miejskiej, odbędzie się dnia 31 bm. i rozpocznie urzędowanie o godz. 10 przedpoł. na stacyi Kraków-Grzegórzki. Operat projektu wyłożony będzie w budownictwie m. oddz. b. do przeglądu od 20 do 28 bm. w godzinach od 9 do 2 popoł. Zarzuty wnieść można w ciągu powyższych 8 dni na ręce magistratu lub przy komisyi na miejscu.

MIANOWANIA. Znany w szerokich kołach towarzyskich Krakowa radca policyi dr Banach, mianowany został starszym radcą policyi w etacie dyrekcyi policyi Krakowa.

PRZEMYSŁ NAFTOWY, który do dnia dzisiejszego walczył z brakiem niezbędnych artykułów dla racyonalnej gospodarki naftowej, może funkcyonować jak przed wojną, gdyż dzięki spółce handlowo-przemysłowej „Eshape" zdołano dla naszego kraju pozyskać większe ilości pasów z sierści wielbłądziej, których od wybuchu wojny przemysł nasz był pozbawiony. Pasy te dostarcza firma Eshape wprost odbiorcom, celem ochrony ich przed wyzyskiem ze strony pośredników. Zamówienia należy przesyłać pod adresem firmy **„Eshape", Kraków, Pijarska 4.**

SPIS PODOFICERÓW. Powiatowa Komenda Uzupełnień zawiadamia b. podoficerów, którzy przy ostatnim spisie w dniach 20 do 25 stycznia br. zostawili osobiste dokumenty u Oficerów Ewidencyjnych, że dokumenty te mogą odebrać powrotnie od Oficerów Ewidencyjnych.

PRZECIW HARCOM SAMOCHODOWYM. Zauważono ponownie, że tak cywilni jak i wojskowi szoferzy lekceważąc zupełnie obowiązujące w Krakowie przepisy dotyczące bezpieczeństwa ruchu, jeżdżą zbyt szybko i powodują w ten sposób uszkodzenie prywatnej lub publicznej własności a nawet zagrażają bezpieczeństwu przechodzących ulicami osób. Wobec tego, odnosząc się równocześnie co do szoferów wojskowych do Dowództwa miasta, przypomina się szoferom cywilnym przepis, że w myśl paragrafu 46 ustęp 2. rozporządzenia min. spraw wew. z 28 kwietnia 1910, Nr 81. D. p. p. w obrębie miastaa Krakowa należy jeździć z szybkością 6 klm. na godzinę. Przeciw szoferom, niestosującym sie do tych przepisów wystapi Dyrekcya policyi z całą surowością.

PREMIERA „ZIELONEGO FRAKA" w „Bagateli" najnowszej komedyi Caillaveta i Fleursa odbędzie się we wtorek 23 bm. Próby z tej świetnej nowości, która ostatnio tak olbrzymi odniosła sukces w Warszawie, są w pełnym toku. Reżyseryę prowadzi p. Noskowski, a nad efektowną wystawą pracuje od dłuższego czasu art. malarz p. Czepłicki.

Bilety na premierę, począwszy od dnia dzisiejszego, nabywać można przy kasie teatru .

TRZECI KONCERT (FRANCUSKI) W „BAGATELI". Dzięki przewadze kultury niemieckiej w Polsce, mieliśmy mało sposobności do poznania muzyki symfonicznej francuskiej. Dopiero wojna światowa zdruzgotawszy Niemcy, otworzyła Polsce okna na świat i dzięki temu obudziła się u nas chęć poznania kultury romańskiej. Jednym z czynników tej akcyi będzie koncert niedzielny (21 bm.) poświęcony w całości muzyce francuskiej. Pieśni kompozytorów francuskich śpiewa znakomita nasza pieśniarka Al. Szafrańska. Początek koncertu punktualnie o godz. 11.30 przedpołudniem.

WIECZÓR HUMORU. Z okazyi jubileuszu dyr. A. Lelewicza, zapowiedziany na niedzielę 21 bm. w „Sokole" zapowiada się świetnie. Bogaty program składać się będzie z trzech części; w I. części wystąpią pp.: Kaliciński, Kolwas, Harasymowicz, Minowicz, Korabianka, Pietroń, Krajewska, Tarnawski i Koszutscy; w II. części: Remin, Wandyczowa, Ochrymowicz, dyr. Turski, Leon Wyrwicz, Brzozowka i jubilat dyr. A. Lelewicz; w III. części: Feldmanowa, Berski, Zimajer, Ludwig, Hendrichówna, Kucharski, Miarczyński, Szymborski, Zbucki, Czernekówna, Józefowicz, Solnicki i Latajner-Lawiński. Akompaniuje: Barański, Górzyński i Walewski. Sprzedaż biletów u J. Rudnickiego, Linia A—B idzie nadzwyczajnie.

PORANEK „MADAME BUTTERFLY" odbędzie się w niedzielę dnia 21 bm. w sali Tow. Lekarskiego. Prelegentem będzie dr Józef Reiss. Poranek będzie bogato ilustrowany, akompaniuje kapelmistrz Barański.

PROF. CZERBAK wystąpi u nas w „Sokole" 23 bm. w programie: „Czy żyjemy po śmierci". Bilety w księgarni Eberta.

XV KONCERT KAMERALNY w Instytucie muzycznym, z powodu uroczystości w dzień Imienin Naczelnika Państwa **odłożony na sobotę dnia 20 bm.** ze współudziałem p. St. Abłamowicz Meyerowej (fort.) prof. T. Szulc (skrzyp.) i prof. M. Szaleskiego (skrzyp.) i B. Abelesa (śpiew).

O OSTATNICH WYPADKACH NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM wygłosi w poniedziałek 22 bm. w Domu artystów (plac św. Ducha) staraniem krakowskiego „Związku pracowników pióra" prelekcyę red. dr. Ludwik Rubel, naoczny świadek tych wypadków.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B L. 39) odbędzie się we środę 24 bm. o godz. 7 — wieczór autorski młodego poety lwowskiego Józefa Wittlina, na którym autor odczyta część swych „hymnów" i urywki z przekładu „Odyssei" Homera. Wittlin, którego utwory ukazują się stale w poznańskim „Zdroju" i w nowozałożonym warszawskim „Skamandrze" — napisał szereg utworów lirycznych o charakterze ogólno-ludzkim, które w najbliższym czasie wyjdą w książce pt.: „Hymny". O Wittlinie pisaał szeroko w „Gazecie Wieczornej" Jan Stur, wykazując wybitne walory tego poety, architektonikę muzyczną „Hymnów" i nowy całkiem oryginalny sposób ujmowania najprostszych zjawisk życiowych, który powoli przechodzi w lapidarny, monumentalny styl. „Hymny" Wittlina, drukowane w „Zdroju" prostotą swojej formy i treści przemawiają do każdego. Dziwny to „futurysta", który od kilku lat tłumaczy Odysseę Homera, podobno tak pięknie, jak wedle krytyki znawców-filologów, najwybitniejszych — nikt dotąd w Polsce nie tłumaczył. Ale Wittlin jest futurystą! Zwracamy uwagę na to, że młody autor, obok klasycznych manier jest umysłem nawskróś współczesnym, o czem się publiczność na jego odczycie recytacyjnym, najlepiej przekona.

„OCHRONA PRZYRODY". Wykład prof. U. J. dra W. Szafera odbędzie się staraniem sekcyi geograf. Ogn. naucz. w sobotę 20 bm. o godz. 6 w Colleg. minus Gołębia 11, II. p.

ZWIĄZEK PODHALAN, chcąc zapoznać szeroki ogół polski z pieśnią i muzyką podhalańską, urządza 10 kwietnia br. w sali „Sokoła" koncert. Wykład o pieśni góralskiej będzie ilustrowany grą na oryginalnych gęślach po Sabale. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

GRUPA WDÓW i sierót Polskiego Związku Narodowego urządza we własnym lokalu Karmelicka 21, w niedzielę dnia 21 bm. o godz. 5 wieczorem „Uroczysty wieczór" z okazyi Imienin Naczelnika Państwa. O Józefie Piłsudskim mówić będzie profesor p. Jan Owiński. Wstęp dla członków wolny, goście płacą 1 koronę.

ANKIETA NAFTOWA. Ze względu na coraz trudniejsze warunki pracy, połączone z tem zaniechanie nowych wierceń i zanik produkcyi ropy oraz ze względu na konieczność szukania środków zaradczych, zwołuje Krajowe Towarzystwo naftowe zebranie przemysłowców naftowych na dzień 30 marca 1920 roku o godzinie 10 rano do Krakowa do sal Tow. Przedsiębiorstw górniczych Tepege w Krakowie, ul. Jagiellońska 5. z następującym porządkiem dziennym: 1) Słowo wstępne — Prezes Krajowego Towarzystwa naftowego Wł. Długosz, 2) Ogólne postulaty przemysłu naftowego w stosunku do polityki przemysłowej Państwa — Ref. dr J. Nowak; 3) Zapotrzebowanie kopalń — Ref. Inż. M. Szydłowski; 4) Sprawy robotnicze — Ref. Sekretarz Związku Metalowców Topinek. Na ankietę tę zostali zaproszeni listownie przedstawiciele władz oraz wszyscy przemysłowcy naftowi, ze względu jednakże na dzisiejsze stosunki pocztowe prosimy o łaskawe przybycie także i tych pp. przemysłowców naftowych, którzy nie otrzymali zaproszenia pisemnego. **Krajowe Towarzystwo naftowe.**

II. MIĘDZYNARODOWY KURS DLA BALNEOLOGII odbędzie się tego roku w Karlsbadzie od 19 do 25 września. Kurs jest bezpłatny a wykładać będą na nim największepowagi lekarskie. Objaśnień udziela dr Ganz w Karlsbadzie.

UCIECZKA DEFRAUDANTA. Właścicielka hotelu Stamary w Zakopanem p. Budziszewska zawiadomiła policyę, iż administrator pensyonatu niejaki Priłuckij po sprzeniewierzeniu 3000 koron zbiegł w niewiadomym kierunku. Wysłano za nim listy gończe.

WYSZEDŁ Z DRUKU zeszyt 3—5 „Nowości księgarskich Gebethnera i Wolffa" informujący o nowych wydawnictwach. „Nowości" wydaje bezpłatnie odbiorcom swoim księgarnia G. Gebethnera i Ski (Rynek gł. 23). Na prowincye wysyła za nadesłaniem znaczka pocztowego (50 fen.).

Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 18 marca 1920 r.

	Ofiarowano K	Żądano K
Marki niemieckie po 100 M.	275·—	285·—
„ „ 1000 M.	295·—	305·—
Ruble carskie po 100 Rb	275·—	285·—
„ „ „ 500 „	280·—	290·—
„ dumskie	70·—	80·—
Franki francuskie	16·50	17·50
Dolary amerykańskie	220·—	230·—
Lei rumuńskie	335·—	360·—
Berlin	280·—	295·—
Praga	270·—	280·—

Weźmy wszyscy udział w pożyczce państwowej!

Udział w pożyczce najkorzystniejszym sposobem umieszczenia pieniędzy

Warszawa (PAT) Ogłoszoną została następująca odezwa: Polska wkracza z okresu walki o byt polityczny w okres wewnętrznej odbudowy swego życia. Czekają nas ogromne zadania podniesienia gospodarstwa rolnego i przemysłu, walka z drożyzną, walka z epidemiami, budowa floty handlowej, dróg wodnych, komunikacyi lądowej, budowa szkół i innych kulturalnych urządzeń. Nie pokryjemy tych wszystkich potrzeb zwyczajnymi dochodami z podatków, ani nie uzyskamy pomocy obcej, zanim sobie sami pomagać nie będziemy. **Zasoby pieniężne całej naszej ziemi od wód Bałtyku po Tatry, od śląskich złoży węglowych po litewskie bory, muszą popłynąć szerokim strumieniem** ku zadaniom, bez spełnienia których nie staniemy się nowoczesnem państwem. Pożyczka wewnętrzna do której podpisywania wzywa rząd wszystkich mieszkańców, nie jest dla nikogo ciężarem, jest **sposobnością korzystnego umieszczenia pieniędzy**, jest hamulcem, który **powstrzyma spadek waluty** tak dla wszystkich dotkliwy. Kto w niej umieści swoje zasoby, da dowód, że rozumie łączność interesów własnych z interesem powszechnym. Państwo wywiąże się wtedy ze swoich rozległych obowiązków, gdy **wszyscy bez wyjątku w tej pożyczce wezmą udział**, bez względu na to, do jakiej klasy należą, z jakiej dzielnicy pochodzą i jaką wiarę wyznają. Pomyślny wynik pożyczki jest zawisły nie tylko od bogatych, albowiem **i skromne oszczędności mogą się złożyć na miliardy.** Wszystkie narody składały ogromne pożyczki wojenne. **Wiele pieniędzy wydobyli najeźdźcy z polskiej ziemi na cele nam wrogie Dziś społeczeństwo nie może odmówić państwu polskiemu tego, co potrzeba na jego odbudowę, na jego odrodzenie.** Niechaj wyniki tej pożyczki będą **wyznaniem** wiary we **własne siły, wobec całego świata, który patrzy** na początki naszego nowego życia państwowego, niechaj będą dowodem, że **nie zmarnujemy wolności** po tylu latach i z tak wielkim trudem zdobytej.

Podpisano: Skulski prezydent ministrów. G... minister skarbu.

Wszystko co minister kolei zbudował, strajk rozwalił w gruzy.

Warszawa (Tel. M.) W nocy **z 25 na 26 bm. zostanie na kolejach polskich przywrócony ruch normalny.** Jedną z przyczyn przyspieszenia normalnego ruchu kolejowego jest by nie pozbawić młodzieży szkolnej możności wyjazdu na ferye świąteczne. W rozmowie z dziennikarzami min. Bartel oświadczył, **że poważnym powodem ograniczenia ruchu było zamieszanie, jakie nastąpiło wskutek strajku w obrębie dwóch dyrekcyi.**

Wszystko — słowa min. Bartla — **co w zakresie kolejnictwa zbudowałem po objęciu stanowiska ministra kolei, leży w gruzach.** Ograniczenie zaś ruchu osobowego znacznie ułatwi doprowadzenie ruchu towarowego do normalnego stanu.

Jeżeli węgla nie zbraknie, Polska przewyższy produkcyę przedwojenną.

Warszawa (tel. M.). Premier Skulski w rozmowie z korespondentem „Journala" oświadczył, że wedle obliczeń inżynierów, **fabryki polskie zostaną w zupełności uruchomione**, a jeśli otrzymają dostateczną ilość węgla i surowca, wówczas z **końcem bieżącego roku przekroczą produkcyę przedwojenną.** Na wschodzie Europy **Polska jest jedynym krajem eksportowym.** Poszukiwane są szczególnie nafta i drzewo polskie, które dzisiaj w znacznej ilości eksploatuje się. W końcu premier Skulski potrącił też o kwestyę t. zw. sfery wpływów i powiedział, że pragniemy być pożytecznym członkiem wielkiej rodziny narodów, lecz nie przedmiotem sfery wpływów obcych.

Gwałty i terror czeski w Zagłębiu.

Cieszyn (PAT) W Łazach na zarządzenie czeskiej **rady robotniczej usunięto z kierownictwa koksowni inżyniera Wojnara.** W koksowni zatrudnionych jest **250 robotników Polaków i 90 Czechów.** Wśród robotników polskich jest **wielu zteroryzowanych przez Czechów.** Odpowiednio do dotychczasowego stosunku narodowościowego rada robotnicza była polska. Po obecnych zaburzeniach jednakże **Komisya plebiscytowa czeska w Łazach bezprawnie rozwiązała dotychczasową radę robotniczą i mianowała przy poparciu żandarmeryi, nową radę, zupełnie czeską,** która natychmiast zażądała usunięcia **inżyniera** Wojnara. W ten sposób **usunięto już inżyniera Sykałę z Łazów, a inżyniera Kiedronia, Szefera i Buzka z Dąbrowy.** W danej chwili **niema już ani jednego inżyniera Polaka w Zagłębiu.** Zaznaczyć należy, że równocześnie **wszyscy sztygarzy Polacy i urzędnicy szybowi Niemcy, podejrzani o sympatye dla Polaków, otrzymali ostrzeżenie, że spotka ich ten sam los.**

Słowaczyzna broni się strajkiem rolnym przeciw Czechom

Praga (PAT) Dzienniki czeskie donoszą, że w komitacie Nitra **na Słowaczyźnie od kilku dni trwa strajk robotników rolnych i przemysłowych. Strajk rozszerza się** na sąsiednie komitaty. Obecnie **strajkuje 30.000 robotników.** Skutkiem tego **pola leżą odłogiem,** co powoduje olbrzymie szkody. **Powody strajku są natury politycznej. Robotnicy rolni są niezadowoleni ze stosunków politycznych na Słowaczyźnie.** Mają oni już **dość rządów czeskich.**

Protest sejmu przeciw gwałtom czeskim.

Warszawa. (Tel. M.) **Sejm zajął wreszcie stanowisko wobec oburzającego teroru bandytów czeskich.** Sposobność dała interpelacya p. Buzka, **domagająca się od rządu powzięcia energicznych środków przeciw okrucieństwom,** praktykowanym na ludności polskiej pod okiem międzykoalicyjnej komisyi plebiscytowej. **Pos. Buzek, Zamorski, Osiecki i Daszyński w wybornych mowach oświetlili całą sprawę,** przyczem pos. Daszyński, jakkolwiek przestrzegał **przed** zbyt lekkomyślnem wywoływaniem **wojny** z Czechami, dał jednak wyraźnie do zrozumienia, że **Polska nie będzie mogła się cofnąć przed użyciem tego środka.** Mowę posła Daszyńskiego Izba przerywała częstym aplauzem. **Min. Patek polemizował z czeskim min. spraw zagr. Beneszem, przyczem jednak nie wyzyskał niestety mnóstwa faktów, będących ciężkiem oskarżeniem przeciw Czechom i nie znalazł dość siły, aby porwać za sobą Sejm,** jak to uczynili poprzedni mówcy. Sejm rozszedł się pod wrażeniem, że **mowa ta nie wzmocni stanowiska min. Patka.**

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wnieśli interpelacye: poseł Perl „w sprawie świętej własności Romanowych" i poseł Bobrowski w sprawie rujnowania miast małopolskich, a w szczególności Bochni przez generalnego delegata Gałeckiego.

Po przeprowadzeniu dalszej rozprawy nad nad ustawą o zagospodarowaniu odłogów, przyjęto, po uwzględnieniu szeregu poprawek ustawę w trzeciem czytaniu.

Przyjęto następnie rezolucyę posła Staniszkisa o zabezpieczeniu od zniszczenia kulturalnych urządzeń rolnych, jak dreny, rowy i inne zabudowania, oraz o **zakazie sprzedaży słomy.** Przyjęto dalej rezolucyę posła Weinzichera o sprowadzeniu maszyn, nasion itd. dla zagospodarowania nieużytków. Rezolucyę posła Poniatowskiego odrzucono 108 głosami przeciw 102 Rezolucya ta domagała się powierzenia urzędom gminnym wykonania ustawy, była więc **szkodliwą dla żywiołu polskiego na kresach.**

Przy końcu posiedzenia przemawiał minister pracy i opieki społecznej Pepłowski, który w rzeczowym wywodzie uzasadniał wniosek posła Waszkiewicza w sprawie powszechnego ubezpieczenia na wypadek choroby.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad wnioskami nagłymi w sprawie plebiscytu na **Śląsku Cieszyńskim.** Referował pos. Zamorski. Pos. Buzek zgłosił wniosek nagły w sprawie mowy ministra Benesza i

w sprawie fałszowania plebiscytu na Śląsku cieszyńskim

przez Czechów, którzy dążą do tego, aby prawo głosowania przyznać tylko tym, którzy mieli przynależność austryacką do Śląska, tj. z tytułu urodzenia się na Śląsku. W ten sposób **około 196.000 ludności polskiej byłoby pozbawionej prawa głosowania.** Mowca domaga się **energicznej postawy i akcyi rządu w tej kwestyi.**

Zabrał głos minister spraw zagranicznych, Patek i oświadczył, że **rząd uczyni wszystko, co potrzeba, by plebiscyt ustrzedz przed gwałtem.** Pos. Osieck. zgłosił rezolucyę, aby rząd poczynił wszelkie kroki potrzebne dla obrony ludności polskiej na Śląsku nie tylko przed gwałtami, ale i przed fałszowaniem plebiscytu. Po kilku przemówieniach **nagłość wniosku uchwalono.**

... posiedzenie w piątek.

„Odwołać Piltza!"

Warszawa (tel. M.). W czasie czwartkowego przemówienia pos. Daszyńskiego w sprawie zajść w Cieszyńskiem, z ław poselskich padały częste okrzyki: **„Odwołać Piltza!"** Okrzyki te świadczą dostatecznie o nastroju Sejmu w sprawie gwałtów czeskich.

Projekt naszego budżetu.

Warszawa (tel. M.). Projektowany budżet, wniesiony przez ministra Grabskiego do Sejmu, obejmuje okres od 1 lipca 1919 roku do 31 marca 1920 roku i od 1 kwietnia 1920 roku do 31 grudnia 1920 roku. W okresie pierwszym **suma wydatków dla Kongresówki i Małopolski wynosi 14 miliardów 828 milionów 721.471 marek.** Mają one być pokryte dochodami, wynoszącymi 2 miliardy 754 milionów 1.747 marek. Obdłużenie skarbu wynosiłoby w dniu 31 b. m. 10 miliardów 775 milionów marek. **Ogólną sumę wydatków b. dzielnicy pruskiej określono na 329 milionów 840.879 marek, a dochody na 306 milionów 579.066 marek.** W okresie drugim, od 1. kwietnia do 31 grudnia b. r. budżet określa **dochody na 3 miliardy 60 milionów 594.213 marek, a rozchody na 15 miliardów 97 milionów 968.137 marek.**

Syrya i Mezopotamia ogłosiły, iż są królestwami.

Lyon (PAT) „Echo de Paris" przynosi nieco wiadomości o polityce francusko-angielskiej w stosunku do Emira Faycala. Korzystając z faktu, że Francya i Anglia wysłały znaczne oddziały wojska do Azyi Mniejszej, **Emir Faycal ogłosił się w Damaszku królem Syryi, zaś brat jego Abdulah, królem Mezopotamii.**

Koalicya kazała królowi Syryi stawić się przed konferencyą.

Lyon. (PAT) Anglia i Francya oświadczyły, emirowi Faycalu, że nie pozwolą na to, aby się wtrącał do spraw okręgów, podlegających władzy sojuszników, oraz zażądały, aby stawił się możliwie szybko przed konferencyę pokojową **celem wytłomaczenia się ze swego postępowania.** O ile będzie się on upierał, natenczas Anglia i Francya odmówią mu wszelkiego materyalnego poparcia.

Sensacyjne oświadczenie w procesie Caillaux.

Paryż (Ag. Havas). Pełną sensacyę w toku procesu Caillaux wywołało zeznanie Brianda. Briand oświadczył, że nie tylko wiedział, ale do pewnego stopnia **popierał rokowania między cesarzem Austryi a księciem Sykstusem Burbońskim.** Będąc dalekim od proponowania pokoju, oświadczył Briand: **Nie zaprzestawałem zwracać bacznej uwagi na każdą sposobność zakończenia wojny.**

Okupacya Konstantynopola.

Poldhu (PAT) Przy okupacyi Konstantynopola zostało zabitych 2 żołnierzy angielskich, 1 oficer zaś 3 żołnierzy raniono. Okupacyi dokonały wojska włoskie, francuskie i angielskie

Największy skład aparatów i przyborów kościelnych
KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS
Kraków, ul. Wiślna 6 (obok rynku)
poleca po cenach możliwie najniższych i w wielkim wyborze:

Ornaty, kapy, dalmatyki, stuły, sukienki, chorągwie, sztandary, baldachimy, kielichy, puszki, monstrancye, adamaszki, aksamity, galony, frendzle etc. 445

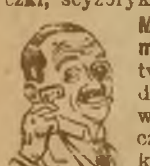
Koronki do bielizny kościelnej w największym wyborze.

W PONIEDZIAŁEK d. 22 marca sprzedawaną będzie **marchew cukrowa** 200 kor. za mtr. na rampie przy Wiśle. Zamówienia na większą ilość przy ul. Lubicz 40. sklep. 700

Esencya rumowa
40% spirytusu 704
do nabycia w droguerYi
Ant. Skopiński
w Krakowie, Grodzka 32.

ZGUBIONO papiery wojskowe mniej więcej przed 3 miesiącami na nazwisko Szymon Kasperkiewicz. Znalazca zechce ją zwrócić do Administr. Gońca Krak. 707

Swój do swego!
Wyborne **mydła toaletowe** i do **prania**, pasty terpent. do bucików i podłóg, Sirax, Sidol, szczotki, kłódki, noże nożyczki, scyzoryki! 448



Maszynki do samogolenia, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów. Zapalniczki benzynowe, kamyczki itd.



Ogólnie znane, nadzwyczaj praktyczne, uniwersalne **szydło „LUMAX"**, do zeszywania skór, pasów, obuwia, lejcy, worków itp. ze sposobem użycia, 4 rozmait. igłami i zwojem nici **M 20·—**. Krem i pudry „Derma", Lustra, lusterka. Perfumy.
Specyalności gumowe!
Towar doborowy!
Dom Handlowy M. Pierożek i Ska
Kraków, ul. Karmelicka L. 9/B.

Zakład wyrobów ortopedycznych chirurgicznych i nożowniczych J. Bogdanik Kraków, Kanonicza 22 poszukuje ucznia do praktyki zaraz. 659

CHŁOPCA do posług tylko dobrze poleconego przyjmie zaraz **Droguerya Ant. Skopińskiego, Kraków, Grodzka 32.** 703

LEKCYI niemieckiego, francuskiego i angielskiego udzieli student w zamian za skromne mieszkanie. Szlak 34, parter, Janicka 662

ALEKSANDER FISCHHAB
Fabryka **PIECZĘCI** kauczukowych **szydły emali.** numeratory itd.
KRAKÓW, Grodzka 2

DOSZUKUJĘ dzierżawy placu przy kolei w Krakowie przy dworcu towarowym lub w Grzegórzkach, około 400 sążni kwadr. Oferty do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Dunajewskiego 9. 700

Maszyny do pisania
amerykańskich systemów do sprzedania. **Juliusz HECKER, Kraków, św. Marka 25.** 672

Ucznia do praktyki
z ukończoną II kl. szkół średnich przyjmie **T. MĘŻYK, Plac Szczepański 8.** Zgłoszenia tylko pisemne. 676

Ubranie żakietowe
w dobrym stanie na mężczyznę słusznego wzrostu zaraz do spozedania. Wiadomość w Administr. Gońca Krak., Karmelicka 16. 679

Zakład krawiecki
przy ul. Zielonej l. 14
naprzeciw Kina Opieki 564
wykonuje roboty z własnej angielskiej materyi oraz z powierzonej szybko i starannie o 30% taniej niż wszędzie.



Towarzystwo przewozowe „PRONTA"
Spółka z ogr. odp. (Właściciele: Seweryn Rechter i Bernard Gross)
Kraków, ul. św. Gertrudy 26.
Wiedeń I., Schottenbastei 11. **Bogumin.** **Lwów**, plac Maryacki 5.
Własne składy przy torze kolejowym. Szybka ekspedycya wozami zbiorowymi z Wiednia do Polski. Specyalne działy: Ekspedycya automobilów pociągami **pospieszno-towarowymi i ekspedycya posyłek do: Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa, Kołomyi i Śniatyna** z ubezpieczeniem i konwojowaniem towarów do miejsca przeznaczenia. Załatwianie formalności cłowych. Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe wozami meblowymi. 402



647

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, iż otworzyłem w Podgórzu
ZAKŁAD KRAWIECKI
CYWILNY I WOJSKOWY.
Wykonuję roboty szybko i podług najnowszych żurnali i przepisów. Przyjmuję także przeróbki, czyszczenie i prasowanie ubrań.
JAN BAZARNIK
682 **Podgórze, Krakusa 25, I. p.**

Do wiadomości P. T. Kupców, Związków krawieckich, Konsumów, Kółek roln. itd.

Wszelkiego rodzaju sukna, towary tekstylne i modne jakoteż jedwabie, płótna, zefiry, oksfordy i t. d.
poleca nowo otworzony pierwszorzędny skład
JÓZEF MUCKENBRUNN
Bielsko, ul. Haase 4 714
przedtem współczł firmy Br. Mückenbrunn w Bielsku.

Kupuję
garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 599

Kupuję starą garderobę
męską i damską, obuwie. Zawiadomienie pisemne i ustne. Interes chrześc. Drexlerowa, ul. Szczepańska 5, I p w oficynie. 584

40 morgów gruntu
obsiane pod Krakowem, półtora kilometra od stacyi przy gościńcu nadaje się na grunta przemysłowe w jednym kawałku. Wiadomość:
Rządowo upow. biuro parcelacyjne, Kraków, ul. Grodzka 26. 426

Handlowiec
izr., przystąpi do spółki lub obejmie odpowiedzialną posadę, jak filię, zastępstwo, kierownictwo i t. p., dział obojętny. Złoży kaucyę 80.000 kor. Zgłoszenia pisemne pod „M. T." do Biura ogłoszeń „Lot", Sp. z o. p., Kraków, św. Jana 3. 705

NOWE I UŻYWANE
AUTOMOBILE
osobowe i ciężarowe, pneumatyki nowe wszelkich dymensyi, przerabiane maszyny i narzędzia wszelkiego rodzaju, motorowe pługi i wszelkie naprawy automobilowe dostarczają 227
Inż. H. LIČKA & A. TESARZ
MORAWSKA OSTRAWA. Telefon 881/II.

Ważne dla PT. Kupców i Kół rolnicz.
Fabryczny skład przedwojennych sznurowadeł nicianych do obuwia w różnych gatunkach po cenach fabrycznych poleca firma
I. VOGELFANG
Kraków, Krakowska 3. 120

HANDEL UNIWERSALNY
bogato zaopatrzony w towary istniejący od przeszło 30 lat i doskonale prosperujący w sympatycznem miasteczku górskiem, klimatycznej miejscowości w zach. Małopolsce, stacya kolejowa w miejscu, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast do sprzedania. Kapitał potrzebny 150.000 koron. Po bliższe informacye zgłaszać się pod adresem: **Wł. Bednarski, Maków.** 551

Żądajcie tylko najlepszego mydła toaletowego przetłuszczonego
„SPEIK" 406
Z FABRYKI „MAGNOLIA"
oraz mydła toaletowe: „Liliowe mleczne", „Ewa", „Magnolia", „Perfumeryjne", „Kosmos-Magnolia", zawieraj. 80% tłuszczu, pastę do zębów marka „Ewa", pastę do podłóg marka „Ewa".
Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk Cieszyński:
A. J. Lewiński, Kraków, Starowiślna 35.

ZAWIADOMIENIE.
Z dniem 1-go marca 529
Salon do czesania Pań
firmy p. **Wiskidy, Rynek, Linia A-B** wraz z personalem został przeniesiony **na ulicę Szewską l. 4, firma Łacuček.** **ADAM.**

Lakier do kapeluszy
saletrę prawdziwą, wątrobę siarczaną do kąpieli, farby do farbowania materyi, farbkę do bielizny, glinkę do malowania poleca 675
Tomasz Mężyk, Plac Szczepański 8.

Wyłączna sprzedaż wyrobów czekoladowych R. Poznańskiego z Warszawy
poleca firma 401
PERLMUTTER i GOLDBERGER
Kraków, ul. Dietla 65.

NOWO OTWORZONY
HURTOWNY SKŁAD
POD FIRMĄ
M. KROL i S. RODAKOWSKI
w Krakowie, ul. Jag...
POLECA
P. T. KUPCOM i KÓŁKOM ROLNICZYM:
Pończochy, Skarpetki, Rękawiczki, Zefiry, Płócienka, Nici, Bawełny, Przędzę i t. p.
Sprzedaż tylko hurtowna. 438

... Drvk. Ludowa w Krakowie.